

KS. IRENEUSZ MROCZKOWSKI

PROBLEMATYKA MORALNA RELIGII NIECHRZEŚCIJAŃSKICH
SPOTKANIE NAUKOWE TEOLOGÓW MORALISTÓW POLSKICH
7-8 VI 1988 – LASKOWICE POMORSKIE

W 1988 r. Zarząd Sekcji Teologiczno-Moralnej zorganizował zebranie naukowe członków w Laskowicach k. Świecia, w domu rekolekcyjnym księży werbistów. Dom, aczkolwiek oddalony od centrum kraju, doskonale nadaje się na rozbudzenie zainteresowania religiami. Odbywały się tutaj rekolekcje misyjne, spotkania z misjonarzami spędzającymi urlopy w Polsce, prowadzona jest działalność wydawnicza.

Nasze spotkanie trwało dwa dni. Przybyło około 40 wykładowców teologii moralnej z całej Polski. Zainteresowanie moralistów katolickich religiami niechrześcijańskimi ma wielorakie wymiary. Istnieje religioznawstwo w szkołach średnich, wyraźnie wzrasta – także wśród katolików polskich – zainteresowanie religiami Dalekiego Wschodu, teologowie całego świata prowadzą twórczy dialog z przedstawicielami innych religii. Wymiar etyczny tego dialogu owocuje wieloma opracowaniami i ciekawymi inicjatywami pastoralno-ekumenicznymi. Oczywiście, w ciągu dwóch dni nie można było omówić wszystkich religii, dlatego organizatorzy spotkania słusznie zaproponowali ograniczenie tematu do najważniejszych dzisiaj religii światowych: hinduizmu, buddyzmu, judaizmu i islamu.

Główne referaty poprzedzono ciekawą dyskusją panelową, która została pomyślana nie tylko jako wprowadzenie do sympozjum, ale też jako wyartykułowanie interesujących nas tu i teraz pytań moralno-religioznawczych. Do panelu zostali poproszeni: ks. prof. H. Juros, ks. prof. B. Inlender, ks. doc. T. Dajcer, ks. dr T. Wołoszyn.

Ksiądz dr Wołoszyn przedstawił wyniki aspektowych badań socjologicznych nad recepcją wprowadzonego do szkół religioznawstwa. Grupie 226 maturzystów licealnych z Warszawy, Rzeszowa i Poznania postawiono pytania o cele religioznawstwa, problematykę zajęć, uprzedzenia do tego przedmiotu i efekty nauczania. Odpowiedzi młodzieży, zarówno te z początku roku szkolnego, jak i sprzed jego końca (ankietę powtarzano), nie potwierdziły alarmistycznych głosów przeciwników wprowadzenia religioznawstwa do szkoły, ale były bardzo krytyczne wobec problematyki i metodyki zajęć. Około 70% ankietowanych maturzystów uważało, że celem wprowadzenia religioznawstwa było lepsze poznanie religii i upowszechnienie postaw tolerancyjnych. U 75% ankietowanych wiara w okresie uczęszczania na zajęcia z religioznawstwa nie uległa zmianie, a 11% oświadczyło, że uległa pogłębieniu. Zdecydowanie krytykowano ogólnikowość nauczania, nadmiar teorii, rażącą nieudolność nauczycieli, czasami niepoważne traktowanie religii.

Ksiądz prof. Juros, oceniając program polskiego religioznawstwa szkolnego z punktu widzenia etyki, zwrócił uwagę na próbę redukcji religii do aksjologii albo oddzielanie etyki od religii. Powracają w ten sposób echa dyskusji z lat 50 i 60, kiedy próbowano lansować hasło etyki niezależnej. Przed etykami chrześcijańskimi stoi więc konieczność ponownego przemyślenia stosunku objawienia do etyki i teologów moralistów do Magisterium Kościoła.

Ksiądz prof. Inlender zarysował w swej wypowiedzi płaszczyzny, na których problemy religioznawstwa stykają się z pracami teologów. Prelegent wyróżnił płaszczyznę pedagogiczną, pastoralną, ekumeniczną, etyczną i teologiczno-moralną. Na właściwym poziomie należy przedyskutować odradzanie się dynamiki religijności, rozwój nauk religioznawczych, absolutny cha-

rakter objawienia chrześcijańskiego, problem zbawienia, natury i łaski. Prelegent postulował, aby samo porównywanie religijnych systemów etycznych było pogłębione określeniem podstaw moralności danej religii.

Taką próbę podjął w swej wypowiedzi następny uczestnik panelu, ks. doc. T. Dajczer. Dokonał on przejrzystego podziału podstaw moralności religijnej na kosmiczne i teistyczne. Te pierwsze można podzielić opierając się na doświadczeniu świata jako jedności organicznej, jako życia, jako porządku kosmicznego i rzeczywistości przenikniętej cierpieniem. Podstawy teistyczne moralności można podzielić opierając się na doświadczeniu bóstwa i objawieniu historycznym. Judaizm, chrześcijaństwo i islam należą do tej ostatniej grupy, w której można się zastanawiać nad absolutnym charakterem moralności. Jeśli w polskim religioznawstwie szkolnym zauważa się próby redukcji przeżycia religijnego do zjawisk kulturowych, pojawia się tym samym problem relatywizmu moralności religijnej.

Hinduizm i buddyzm. Po dyskusji panelowej przystąpiono do omawiania problematyki moralnej w najważniejszych religiach światowych. Ksiądz Dajczer nie mógł w jednym wystąpieniu wyczerpać bogatej tematyki moralnej hinduizmu i buddyzmu, dlatego skupił naszą uwagę na istotnych cechach każdej z tych religii, podkreślając ich wspólne podłoże i różnicę z chrześcijaństwem. Według hinduizmu, gdzie można spotkać różne kierunki i tradycje, uczynki dokonane w ciągu życia powodują odrodzenie się w nowej egzystencji ziemskiej. Pomiędzy wszystkim, co żyje, zachodzi różnica raczej stopnia niż istoty. Człowiek odradza się – zależnie od tego, jakie spełnia uczynki – jako zwierzę, człowiek lub bóg. Świat i to, co na nim istnieje, nie ma początku ani końca, a z więzów życia na świecie, tzw. sansary, można się wyzwolić przez wyrzeczenie się wszelkiego pragnienia i żądy. Zależność losów człowieka od jego uczynków ma swoją przyczynę w tzw. karmanie (czyn, skutek czynu, prawo rządzące tym skutkiem).

O ile w hinduizmie nie kwestionuje się podmiotowości (nie znaczy, że tak rozumianej jak w Europie), a moralność polega nie tyle na użyciu woli, ile świadomości, o tyle buddyści odwołują się do pojęcia *dharm* w przemijającej całości. Według buddystów cierpieniem jest życie, kierowane pragnieniem stawania się. To pragnienie można zniszczyć, kiedy podąża się tzw. ośmioraką ścieżką. Obejmuje ona m.in. należyłą wiarę, wolne od nieżyczliwości myślenie, niekłamliwą i nieobraźliwą mowę, zakaz zabójstwa, kradzieży i nieczystości, zakaz krzywdzenia, należyte przemyślenie spraw ciała, uczuć i *dharm* oraz należyłą medytację.

Zdaniem prelegenta hinduizm i buddyzm znoszą zasadę niesprzeczności i tożsamości, pełne są dystansu wobec świata i materii, nie akceptują żadnych kryteriów w ocenie swoich propozycji. W porównaniu z chrześcijaństwem uderza tu autosoteriologia, apersonalizm i aracsonalizm. W dyskusji po referacie zwracano uwagę na trudności pogodzenia hinduistyczno-buddyjskiej wizji człowieka z pojęciem praw człowieka i wszelką próbą budowania więzi społecznej. Prowadzi to do oddzielenia moralności od życia społecznego i zapoznania miłości. Starano się zrozumieć przyczyny atrakcyjności niektórych elementów hinduizmu i buddyzmu dla dzisiejszych grup młodzieżowych w Europie i Ameryce. Postulowano większe zwracanie uwagi w praktyce chrześcijańskiej na bogactwo medytacji i kontemplacji chrześcijańskiej.

Judaizm i islam. Zainteresowanie judaizmem ze strony teologów moralistów nie wpływa tylko z mody czy zaciekawienia Talmudem, przetłumaczonym ostatnio na język polski. Dlatego też ks. dr J. Nagórny, prezentując referat *Spuścizna moralno-prawna Bliskiego Wschodu a moralność Starego Testamentu*, pokazał podobieństwa i różnice między Pięcioksięgiem i dokumentami moralno-prawnymi Bliskiego Wschodu. W Pięcioksięgu wyodrębnił poszczególne zbiory prawne (Dekalogi: moralny i rytualny, Kodeksy: Przymierza i Deuteronomiczny, Prawo Świętości, Prawodawstwo Kapłańskie), a wśród dokumentów moralno-prawnych Bliskiego Wschodu szerzej omówił Kodeks Hammurabiego, Kodeksy Hetyckie i mądrościową literaturę egipską.

Porównanie tych tekstów z Pięcioksięgiem wskazuje na zdecydowaną wyższość moralną Dekalogu. O paralelach można mówić tylko w odniesieniu do przykazań II tablicy Dekalogu, chociaż i tutaj dają się zauważyć wyraźne różnice w motywowaniu przykazań. Prawo nie było

rzeczywistością samoistną w Izraelu, ale pełniło funkcję służebną w stosunku do Przymierza. Bóg jako Wybawca i Prawodawca oczekiwał odpowiedzi od wolnego człowieka. Dialogalny charakter Przymierza nadawał Prawu Starego Testamentu wyjątkowy charakter, chociaż nie można tu wykluczyć wpływów zewnętrznych, uwidaczniających się w strukturyzacji prawa. Specyfika prawa i moralności biblijnej uwidacznia się w rozumieniu człowieka i jego roli w historii. Owocuje ono w etyce uniwersalnej, teocentrycznej, otwartej na historię człowieka działającego w świecie i świadomego bliskości Boga.

Obszerny i ciekawy referat ks. Nagórnego wywołał długą dyskusję, w której poruszono m.in. problem natchnienia pism Starego Testamentu, uwarunkowań historyczno-kulturalnych objawienia, legalizmu, stosunku Talmudu do Prawa Mojżeszowego. Dużo czasu poświęcono ukonkretnieniu najważniejszych idei moralnych w Starym Testamencie. Zdaniem prelegenta zarówno idea powołania, jak i nawrócenia, które wchodzi często jako dopełniające obraz moralności starotestamentalnej, dadzą się obronić tylko w świetle Przymierza. Integralne ujmowanie moralności biblijnej chroni ją przed legalizmem, ponieważ zostawia miejsce miłości miłosiernej Boga i wolności żyjącego w świecie człowieka.

Ostatni referat naszego spotkania poświęcony był islamowi, religii, która dzisiaj nie mniej zadziwia i fascynuje niż wtedy, gdy Mahomet głosił ją mieszkańcom Półwyspu Arabskiego. Ksiądz lic. Marian Faliszek przedstawił w swoim referacie (*Islam a moralność*) filary islamu, jego etykę oraz różnice między etyką chrześcijańską i islamską. Zgodnie z zasadami Koranu każdego wyznawcę islamu obowiązują: 1) wyznanie wiary (*szahada*), 2) modlitwa (*salat*), 3) jałmużna (*zaka*), 4) post (*saum*), 5) pielgrzymka do Ka'by (*hadżdż*). Szerzenie islamu za pomocą oręża (wojna święta), zalecane przez Koran i przez niektórych komentatorów uważane za szósty filar islamu, nie powinno mieć charakteru zaczepnego; jest raczej walką z prześladowcami islamu.

Etyka w islamie nie stała się nigdy dyscypliną samodzielną. Głównym grzechem muzułmanki pozostaje niewiara. Islam, znacznie bardziej niż inne religie, ma charakter porządku prawnego. Prawo, zawarte w Koranie i sunnie proroka (tradycja), jest prawdziwym skrótem ducha muzułmańskiego. Jest ono totalitarne, zawiera obowiązki człowieka wobec Boga, jak też reguły postępowania między ludźmi. Prawnicy muzułmańscy mówią o wolności, niemniej prawo traktowane jest w sposób autorytatywny ze względu na słabość natury ludzkiej. Sami muzułmanie interpretują islam jako religię równości i sprawiedliwości społecznej. Ceni się tam takie postawy, jak: cierpliwość, dzielność, gościnność, elokwencję, pokorę, wzajemną braterską pomoc, poszanowanie rodziców i biednych.

Przedstawiając różnice między moralnością islamską i chrześcijańską, prelegent zwrócił uwagę na pewien ekskluzywizm islamu, rozróżnienie na moralność naturalną i nadprzyrodzoną, nieufne traktowanie mistyki, medytacji i ascezy.

Dyskusja po referacie ks. Faliszka ogniskowała się wokół zagadnień rozwoju etyki islamskiej, jej różnych szkół i wykładni. Zwracano uwagę, że występuje tu często rozdziew między teorią i praktyką oraz duże zróżnicowanie postaw. Pytano prelegenta o wyjaśnienie wielu wydażeń w świecie islamu, próbowano też snuć analogie między moralnością innych religii a islamem. Jak większość naszych dyskusji, tak i tę musieliśmy przerwać z braku czasu. Okazywało się, że zaciekawienie moralnością religii niechrześcijańskich wzrasta w miarę zapoznawania się z założeniami danej religii. Miało więc to sympozjum niewątpliwy walor poznawczy, który może owocować bardziej kompetentnym dialogiem z wciąż liczniejnymi zwolennikami tych religii w Polsce.

W czasie spotkania nie zabrakło czasu na sprawy organizacyjne. Sekretarz Zarządu przedstawił propozycje tematów przyszłych spotkań. Propozycje te wysunęli członkowie sekcji wraz ze zgłoszeniami uczestnictwa w obecnym spotkaniu. Proponowano zajęcie się w przyszłości problematyką kierownictwa duchowego (spowiednictwo), misji i powołania świeckich w Kościele z uwzględnieniem roli kobiety, koncepcją moralności według Jana Pawła II, poszczególnymi problemami bioetyki. O. Perz, przewodniczący Zarządu naszej sekcji, nie wykluczył żadnego te-

matu, odkładając decyzję wyboru na czas późniejszy. Poinformował też, że w 1989 r. odbędzie się VI Kongres Teologów Polskich (w Lublinie), który zostanie poświęcony wszechstronnemu omówieniu chrześcijańskiego dziedzictwa duchowego bizantyjsko-słowiańskiego. Z nadzieją na spotkanie w Lublinie zakończono sympozjum w gościnnych Laskowicach Pomorskich.